Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 52. Nowy Targ, dnia 23. grudnia 1928 r. Rok XVI.

GAZETA PODHALAŃSKA

19 27

Nakład. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się. listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151,902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote, — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Na Boże Narodzenie.

Gdy świat starożytny miał się ku końcowi, bo dumny Rzymianin, który wszystkie narody podbił pod swe panowanie, już swego państwa bronić nie chciał, ale północnych dzikoniów do legjonów przyjmował, gdy nauki i sztuki greckie okazały swą niedostateczność, bo tęsknoty ludzkiej ukoić nie mogły, ze wzgardzonej ziemi żydowskiej wyszła słodka pociecha dla tych, co w twardem jarzmie chodzić musieli i największe ciężary ponosili, wyszła „dobra nowina" o wyzwoleniu z nędz doczesnych, bo Ojciec niebieski wysłał Swego Jednorodzonego, aby nas za dzieci przysposobił i do wiecznej Ojczyzny wprowadził.

Ludzkość mimo nauki i prawa okrutnie zbłądziła, bo jeden drugiego w niewoli trzymał, bo jeden naród inne gnębił i tępił. Człowiek mimo kultury stawał się drugiemu wilkiem, a naród mimo cywilizacji inne ludy gubił — ratunek przyszedł z nieba od Ojca Światłości, który z nauką miłości na ten padoł nędzy i jęku własnego Syna zesłał.

Z Ewangelją po świecie szedł nowy porządek. Już nie było pana i niewolnika, bogacza i nędzarza, mędrca i prostaka, ale wszyscy stali się braćmi, dziećmi Bożemi, dziedzicami Królestwa niebieskiego. Rzymianin, Grek, Żyd i Scyta, Słowianin zrównali się w Panu swoim Jezusie Chrystusie. Ten Syn Boży, który się chlubił synowstwem człowieczem, aby nas uczestnikami Boskiej natury uczynić, kazał się wszystkim spółecznie miłować, a za miarę tej wspólnej miłości postawił Ofiarę krzyżową i posługę najniższą. Z miłości ku nam na krzyż poszedł, a przed śmiercią nogi umył uczniom i na wieki przykazał: „Wiecie, jak was umiłowałem — i wy tak się miłujcie".

Corocznie święcimy tę rzewną pamiątkę. Corocznie Boża Dziecina nam staje przed oczyma duszy, aby nas podnosić do swej miłości, aby każdy człowiek, każda klasa społeczna, każdy naród ku innym poczuł w najgłębszej tajni życzliwość i uczynność.

Jakże nam Polakom raduje się dusza cała, że niema na świecie szerokim innego narodu, któryby chrześcijanstwo tak czynił, jak Polacy. Dość przypomnieć Kościuszkę wobec Ameryki i Murzynów, dość przypomnieć Piłsudskiego i Sieroszewskiego wobec ludów azjatyckich.

Przy tegorocznym opłatku szczególnie wspomnijmy sobie testament naszych przodków. Niech ta Litwa, dla której pozyskania nasza Jadwiga szczęścia się wyrzekła, niech ta Ruś i Ukraina, która nam wielkich wojowników i piewców dawała, będą nam jak siostry najdroższe, dla których odzyskania niema dla nas za trudnej ofiary, za wielkiego poświęcenia.

Miłość wielka, gorąca, twórcza niech zaleje wszystkie serca polskie przy tegorocznym obchodzie wigilijnym.

Tymczasowy Zarząd powiatowy w Nowym Targu.

Uprzedni Zarząd został przez Województwo rozwiązany, a obecnie reskr. z dnia 4/12 1928. L. Sm. 4911/16/928 zostali do Tymczasowego Zarządu powołani następujący członkowie w liczbie 24 Głowiński Kazimierz właść. dóbr, Ks. Jan Madej, prałat i proboszcz w Białce, poseł na sejm, Drużbacki Franciszek, przemysłowiec z N. Targu, Ligas Tomasz, naczelnik gminy Tylmanowa, Stopka Czesław, burmistrz z Cz. Dunajca. Piątkiewicz Tadeusz, emeryt ppkownik i komisarz rządowy w Zakopanem, Krawczyński Franciszek, naczelnik sądu w N. Targu, Chodorowicz Józef budowniczy i zastępca burmistrza w N. Targu, Winnicki Leopold architekt, prezes Zw. Leg. w Zakopanem, Dr. Hirschler Mieczysław, adwokat w N. Targu, Ćwiżewicz Franc. kier. szkoły w Bukowinie, Mróz Stan. nauczyciel w Nowym Targu, Majerczyk Franciszek, naczelnik gminy Zubsuche, Węglarz August, naczeln. gminy Szczawnica wyżna, Czech Ludwik, dyrektor gimn. Nowy Targ, Rajski Józef, burmistrz N. Targu, Chyrczyk Józef, naczeln. gminy, Ochotnica, Kalata Andrzej, rolnik w Szaflarach, Cudzich Paweł, geometra cywilny w Nowym Targu, Tylka Jacek rolnik, prezes Kółka roln. w Dzianiszu, Gut Paweł, rolnik i przemysłowiec z Poronina, Makowski Franciszek, inżynier (zabudowania rzek i potoków górskich) z Raby Wyżnej, Gawron Wojciech, rolnik z Odrowąża, Dr. Wilhelm Türschmid, dyrektor szpitala w N. Targu.

Pierwsze posiedzenie nowo mianowanego Zarządu odbyło się w dn. 12 grudnia pod przewodnictwem starosty p. Skaleckiego.

Na wstępie poświęcił p. Starosta kilka chwil wspomnieniu pośmiertnemu śp. Bednarczyka b. posła na sejm i długoletniego członka Rady Powiatowej, a następnie zaznajomił nowy Zarząd w krótkich zarysach a jednem słowem o pracach i zamierzeniach, jakie się przed Zarządem otwierają tak na terenie rolniczym jak i gospodarczym. A więc przedewszystkiem praca nad rozwinięciem letnisk, a co się z tem łączy budowa odpowiednich dróg takich, aby niemi przyjeżdżały pieniądze na Podhale. Mają to być nie żadne wertepy ale drogi w całem tego słowa znaczeniu, by mogły po nich jeździć auta, bo dziś pieniądze przeważnie autem przyjeżdżają W Województwie powiat nasz cieszy się szczególniejszemi względami i opieką, czego dowód w tem że ub. r. na 150.000 zł. przeznaczonych na drogi w całym województwie powiat nasz otrzymał 40 tysięcy tj. prawie czwartą część całej sumy, ale nie można na tem poprzestać, gminy same muszą się przyczynić wydatnie robocizną, jeżeli chcą mieć drogi. Z dróg na pierwszy plan wysuwają się drogi na Witów, Chochołów, Bukowinę tudzież wykończenie drogi do Jurgowa i Sromowiec, a poza temi mamy jeszcze cały szereg dróg innych.

Zarząd Powiatowy winien i musi dbać o to, by Podhale zawsze było Podhalem, by nie zmieniło i nie uroniło tych wartości, które dziś przyciągają, owszem należy te wartości wzmóc, aby i nadal tym, którzy tu przybywają, było miło i dobrze.

Usilnych się musi dołożyć starań, by rzeczy które konserwują swoisty charakter Podhala, były całkowicie utrzymane. Zadaniem naszem będzie propaganda i popieranie sztuki podhalańskiej, która poza wielkiemi wartościami artystycznemi ma swoisty, odrębny charakter. Powiatowa Kasa Oszczędności musi sobie stworzyć program działalności dążący w wymienionym właśnie kierunku; musi ona prowadzić taką politykę gospodarczą i mieć wytknięty plan, które rzeczy przed innemi ma popierać, jak np. popieranie budowy domów i pensjonatów, lecz tylko tych, które będą budowane tak, jak budowane być powinny, a więc musi widzieć plan budowli, na którą daje pożyczkę, by nie stawiano jakichś bud obrzydliwych.

Naszą wielką troską musi być staranie o przebudowę naszej gospodarki rolnej na górską na wzór szwajcarskiej, która ma tu jedynie rację bytu. Ściśle z tem łączy się budowa szkoły rolniczej, na którą już Min. Roln. wstawiło w budżet na rok następny kwotę 50 tysięcy złotych. Rozwój mleczarstwa, wyrobu serów i podniesienie hodowli są sprawy piekące, rzec można nie cierpiące zwłoki.

Meljoracje i osuszenie wielkich obszarów torfowisk, dziś leżących odłogiem zawsze winniśmy mieć na oku i zacząć w tym kierunku jaknajintenzywniejszą pracę.

Tam, gdzie warunki odpowiadają, krzewienie sadownictwa, przeróbkę win owocowych jak i pszczelarstwo usilnie popierać i rozwijać będziemy, a nawet w cieplejszych okolicach naszego powiatu należy się nam zająć propagandą jedwabnictwa. Hodowla ryb również nie może ujść na-

szej uwagi, a mamy tu teren jeszcze zupełnie niewyzyskany. Nie jest to jeszcze wszystko. co nam czas pracą wypełni, są to tylko grube zarysy i pojedyncze myśli.

Rozwój Podhala idzie, ale i my musimy wyjść mu naprzeciw z mądrą polityką i propagandą gospodarczą zgodnie z intencją Państwa.

Przemówienie swoje zakończył p. starosta życzeniem, by działalność nasza dała tej ziemi dobrobyt

Następnie Dr. Hirschler podziękował imieniem zebranych Panu Wojewodzie na ręce p. Starosty za zaufanie położone w nowo mianowanym Zarządzie, a to zaufanie Zarząd uzasadni rzetelną pracą. Pan Rajski w swojem przemówieniu podniósł, w jakich trudnych warunkach szła praca samorządu za czasów zaborczych. Dziś warunki się zmieniły, praca dziś łatwa i wdzięczna, bo Rząd za nami stoi i otacza nas pełną życzliwością, to też winniśmy nadrobić to, czego poprzednio wykonać nie było można, a oceniając tę Rządu życzliwość i pamiętając, że to jest Rząd nasz, winniśmy iść z nim ściśle ręka w rękę, a zarazem na tem zebraniu złożyć zapewnienie jaknajdalej idącej lojalności i najusilniejszej współpracy. Taką myślą i postanowieniem pała cały Zarząd tymczasowy w Nowym Targu, a nie ulega wątpliwości, że tak również czują i myślą wszystkie inne Samorządy w Polsce. Następnie wzniósł p. Rajski a za nim wszyscy zebrani po 3 kroć okrzyk na cześć Rzplitej, Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zastępcą przewodniczącego wybrano p. K. Głowińskiego, wydziału na razie jeszcze nie wybierano z powodu będących dopiero w toku wyborów do Rady gminnej w Zakopanem. Do komisji rewizyjnej weszli panowie Drużbacki i Krawczyński. Również nie utworzono na razie komisji rolnej, a tylko postanowiono uprosić na zastępcę przewodniczącego p. Włodka, prof. Uniw. Jagiell. a dopiero z nim razem dobierze się ludzi fachowych w różnych kierunkach gospodarczych. Do komisji tej na wniosek p. Guta powoła się również znawców w gospodarce rybnej.

Przystąpiono następnie do wyboru Wydziału Kasy. Zostali jednogłośnie wybrani panowie: starosta Skalecki, ks. Madej, Winnicki, Stopka, Mróz, Kalata, Cudzich, Ligas, Rajski.

W sprawie koncesji na otwarcie całorocznej apteki w Szczawnicy stwierdzono, że taka apteka jest potrzebną i Zarząd domaga się usilnie otwarcia tejże, pozostawiając sprawę nadania koncesji Województwu.

Delegatem do Rady Szkolnej Powiatowej wybrano p. Stopkę Czesława. Zatwierdzono następnie uchwały Rady gminnej w Nowym Targu z okazji 10-cio lecia. (Uchwały te już swojego czasu podaliśmy, więc ich nie powtarzamy.) Wybrano 3 członków do Komisji Opieki Społecznej tj. panów Dr. Türschmida, radcę Krawczyńskiego, Węglarza Gustawa.

Zaliczono Zakopane do miejscowości posiadających ponad 10 tysięcy mieszkańców. Zatwierdzono gminie Bukowinie cennik robocizny za roboty prestacyjne z tem, że wartość jednego dnia roboczego pracy pieszej zniżono z 5 zł. na 4 złote. Odroczono zatwierdzenie uchwały Tymczasowego Zarządu Gminy Zakopane o krótkoterminową pożyczkę siedemset tysięcy zł. w złocie na rozbudowę sieci wodociągowej i kanalizacji. W zasadzie wszyscy są za pożyczką, jednak postanowiono przed powzięciem tak ważnej uchwały sprawę dobrze rozpatrzeć i w tym celu zażądano od gminy Zakopane przedłożenia w ciągu miesiąca zamknięcia rachunkowego za r. 1927, budżetu na r. 1928, stanu majątkowego gminy, podania konkretnego celu tj. jak i na co będzie pożyczka zużytą, tudzież podania jakie ma gmina ewentualne pokrycie na tę pożyczkę, gdyby się nie udało zamienić jej w przyszłości na długoterminową. Referentami tej sprawy wybrano pp. Dr. Hirschlera i Józefa Rajskiego. Na wniosek p. Krawczyńskiego uchwalono dla szpitala pożyczkę z funduszów powiatu na 3 miesiące w kwocie dziesięć tysięcy zł. a to na wykończenie urządzenia wewnętrznego w nowo przybudowanej części oddziału zakaźnego. Zarząd tymczasowy zwrócił się przy tej okazji z prośbą do Komitetu szpitalnego, by był zawsze informowany o wszystkich wydatkach.

Do Komitetu szpitalnego wybrano nadal p. Kabłaka. Kończąc obrady zwrócono się przez p. Starostę z prośbą do p. Wojewody, by w sprawie pożyczki udzielonej swojego czasu przez Bank Rolny Kasie powiat. w N. T. w kwocie 250 tysięcy, a ściąganej obecnie, traktowano nasz powiat nie równo z innemi powiatami, lecz indywidualnie i zupełnie wyjątkowo, bo majątek powiatu leży nie w zbiorach, które każdej chwili spieniężyć można, ale w hodowli. Z tą samą prośbą zwrócono się również do ks. Madeja, by wraz z posłami p. Gwiżdżem i Walewskim i Hylą gorąco tę sprawę poparli w Warszawie.

Petycję gminy Tylmanowa wniesioną przez p. Ligasa o odpisanie zaległych podatków powiatowych odroczono aż do zbadania sprawy. Na tem obrady zakończono.

Wywiad u burmistrza p. Józefa Rajskiego miasta Nowego Targu.

Współpracownik naszej redakcji zwrócił się do burmistrza p. Józefa Rajskiego z zapytaniem, czy nowo budująca się cegielnia miejska będzie w tym roku ukończona, wzgl. kiedy może być puszczona w ruch, na co otrzymał następującą odpowiedź:

Budowa cegielni jest już na ukończeniu, jednak wewnętrzne jej urządzenia potrzebne do uruchomienia, wymagają jeszcze dosyć długiego czasu i mogą być wykończone najwcześniej w połowie roku przyszłego, lecz wszystko to zależnem jest pierwsze od otrzymania potrzebnej na ten cel gotówki, oraz sprzyjających warunków w dostawie maszyn, motoru i całej automatyki, która ma być wedle najnowszych zdobyczy technicznych zastosowana.

Po długich zabiegach, jakie czynił Burmistrz, celem uzyskania pożyczki na ten cel, otrzymał przyrzeczenie Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, że Gmina miasta Nowego Targu dostanie większą pożyczkę amortyzacyjną długoterminową w listach zastawnych opiewających na dolary i że zrealizowanie tej pożyczki nastąpi skoro tylko poprawi się kurs tychże papierów na rynku zagranicznym.

Jednak do ukończenia budowy, którą należało przed zimą doprowadzić przynajmniej pod dachy i przepalić nowo zbudowany piec kręgowy, celem jego wysuszenia przed mrozami, okazało się koniecznem zdobycie w tym roku jeszcze gotówki i to conajmniej 200 000 zł. tak aby terminy płatności zaciągniętych pożyczek wekslowych dotrzymać, oraz na wypłatę robotnikom zajętym przy budowie, regularnie wypłacać.

Dzięki życzliwości naszych władz i wielkiemu zrozumieniu dla tej sprawy Pana Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego Generała Góreckiego otrzymała gmina przyrzeczenie, oraz (promessę) na pożyczkę gotówkową 200 000 zł, która po dokonaniu wymaganych formalności zostanie temi dniami zrealizowana, — a stało się to dzięki poparciu naszych Posłów, oraz Pana Generała Dreszera, który ułatwił Burmistrzowi przekonać Prezydjum Banku o konieczności udzielenia tejże pożyczki, — natychmiast.

Zdobycie pożyczki w tym czasie dla gminy okazało się wielkiem dobrodziejstwem, bo przez to nietylko że uruchomione zostaną wcześniej nowa cegielnia, lecz uratowaną zostanie od zniszczenia przez śnieg i mrozy piec i budynki, które zdolaliśmy wykończyć drobnemi pożyczkami zaciąganemi na weksle w różnych instytucjach za poręką Burmistrza i członków Zwierzchności.

Na zapytanie Burmistrza, na jaką ilość produkcji przewidziana jest nowa cegielnia i jakie wyroby w zakres ceramiki wchodzące będą wyrabiane, tenże podaje, że cegielnia gdy będzie w pełnym ruchu potrafi wyprodukować rocznie do ośmiu miljonów sztuk, czyli licząc kampanje roku przez 9 miesięcy a ponadto przewidzianem jest zaprowadzenie urządzeń wyrobu cegły pustakowej, cegły radjowej do budowy kominów, cegły gzymsowej skośnej w różnych formatach, ponadto pustaków do wsuwanek stropowych i sufitowych, wyrób dachówek i dren różnego rodzaju. To wszystko przeprowadzonem zostanie po zupełnem ukończeniu i wyposażeniu nowej cegielni i przerobieniu starej, która nadaje się na wyrób tego rodzaju wyrobów ceramicznych ze względu na to, że posiada dużo naturalnych suszni polowych.

Jakie zyski przewiduje Pan Burmistrz z tego przedsiębiorstwa dla gminy?

Na podstawie dotychczasowej praktyki przy administrowaniu starą cegielnią prowadzoną we własnym zarządzie mogę z całą stanowczością oświadczyć, że nowa cegielnia, która przyczyni się przedewszystkiem do odbudowy i rozbudowy nietylko miasta Nowego Targu, lecz Zakopanego, Rabki, Szczawnicy i całego Podhala przez dostarczanie taniego i doborowego materjału budowlanego, przy dobrej gospodarce nietylko się sama jako przedsiębiorstwo wyposażone kosztem blisko miljona złotych oprocentuje i zamortyzuje, ale rok rocznie przynosić będzie miastu jako właścicielce zakładu 100.000 zł. a nawet i więcej w miarę rozwoju i zapotrzebowania wyprodukowanych materjałów, a co najważniejsze przyczyni ona się do złagodzenia bezrobocia, zatrudniając stale pewną liczbę robotników, zapewniając im i ich rodzinom stały dochód, jako pracownikom fabrycznym.

Czy gmina jako samorząd miejski potrafi należycie administrować takiem wielkiem przedsiębiorstwem w własnym zarządzie? otrzymaliśmy od Burmistrza odpowiedź następującą:

Każdy samorząd miejski, czy to wielkiego czy małego miasteczka powinien dążyć do posiadania takich zakładów przemysłowych, które służyć mają do użyteczności publicznej, jak światło, woda, które w nowoczesnych urządzeniach powinny stanowić elektrownie, wodociągi, kanalizacje, zakłady czyszczenia, rzeźnie, chłodnie ale nie mniej winien zakładać i prowadzić takie przedsiębiorstwa fabryczne, które mają ułatwić produkcję i nabywania materjałów budowlanych i powinny je prowadzić we własnym zarządzie przez odpowiednich i fachowych kierowników sposobem handlowo przemysłowym z tego względu, że oprócz korzyści dochodowych, jakie osiąga się przez prowadzenie we własnym zarządzie, winno mieć się na względzie regulowanie cen na te materjały przez gminę.

W Nowym Targu od szeregu już lat odstępuje miasto dla miejscowej ludności cegłę i inne materjały budowlane po cenach zniżonych, przez co ułatwia się mieszkańcom rozbudowę własnych domków, co w znacznej mierze złagodziło u nas i rozwiązało kwestję mieszkaniową. — Prowadzenie tego rodzaju przedsiębiorstw przemysłowych we własnym zarządzie zadaje zarządowi miasta a w szczególności urzędującemu Burmistrzowi dużo kłopotu i wytężonej pracy, to jednak uważam to za bardzo ważny cel, do osiągnięcia jak największego uprzemysłowienia miasta i zdobycia dla niego jak największej korzyści.

Nie jestem przeciwnym prywatnej inicjatywie w tym kierunku, lecz owszem chętnie bym poparł każdego, któryby zechciał podjąć się założenia takowej placówki, która ma rację bytu i liczyćby mogła na powodzenie u nas.

Gdy jednak w tym kierunku brak inicjatywy prywatnej, oraz trudności pieniężne nie pozwalają jednostkom fizycznym do zakładania przemysłu, czynię to i czynić będę nadal za pośrednictwem gminy dla miasta o tyle, o ile mi na to warunki pozwolą.

Znaczenie Spółdzielni mleczarskich.

Duży postęp w hodowli bydła widać na naszem Podhalu. Zjeżdżają do nas instruktorzy i hodowcy z różnych stron Polski po nasze czerwone krowy, które choć niepokaźne, snać wielkie zalety mają.

Przetrwaliśmy szczęśliwie okres wojenny, w którym hodowla w wielu powiatach została doszczętnie wyniszczona. U nas ostało się dużo bydła dobrego, ale dotychczas nie nauczyliśmy się wyzyskać należycie produktów z tej hodowli.

Te gminy, które znajdują się w pobliżu miast lub miejsc kąpielowych, mają możność łatwego zbytu nabiału; nieraz zbyt ten kończy się wraz z latem, gdy przychodzi chwila wyjazdu letników. Ale większa część naszych wiosek nie cieszy się tem szczęśliwem położeniem, to też przeważnie gospodynie nasze chcąc uzyskać jakiś grosz z mleka, same wyrabiają masło i wynoszą je na targ, gdzie zadowolić się muszą ceną, ustaloną przez przekupniów.

Oni będąc głównymi odbiorcami, regulują ceny masła, płacąc za nie tyle, ażeby przy dalszej sprzedaży uzyskać jeszcze jak największy zysk. Płacą, zależnie od pory roku, więcej lub mniej, jednak, czy można dawać wysokie ceny za masło, które skupowane na targu, bywa często zanieczyszczone i ma w handlu tę główną wadę, że nie jest jednolite? Trafi się masło od dobrej gospodyni, świeże, tłuste, czyste, ale zmieszane w beczce z innem, często brudnem starem lub zarobionem, traci na wartości. Kupiec składa jedno na drugie i taką mieszaninę wysyła do miast, jako masło kuchenne.

Gospodyni, wracająca z targu, przekonuje się nieraz, że z pieniędzy, które uzyskała za nabiał, mało jej pozostało; tyle w mieście potrzebnych i niepotrzebnych wydatków — jakże się tu nie skusić?

Czy nie znajdziemy na to rady, aby w naszej górskiej okolicy, która nie sypie nam zbożem ani też okopowych do zbytu nie rodzi, wyzyskać lepiej to, co gospodarstwa nasze dać mogą? Czy długo zadawalać nas będzie dotychczasowy sposób przeróbki mleka, który pochłaniając wiele pracy, daje minimalne korzyści? Wszak jest nato rada, ażeby udoskonalić przeróbkę, wyszukać lepszy rynek zbytu, unikając niepotrzebnych pośredników — to spółdzielnia mleczarska.

Spółdzielnie tego typu znane były już przed wojną w różnych częściach Polski. Rozwijając się, przyczyniały się wszędzie do dobrobytu swoich członków. U nas do niedawna głucho o nich było, ale od jakiegoś czasu zawitały i w nasze strony.

Celem spółdzielni mleczarskich jest złączenie producentów mleka dla udoskonalenia jego przeróbki i uzyskania zbytu bez niepotrzebnego pośrednictwa.

Postępowanie jest bardzo proste. W gminie, w której zbierze się dostateczna ilość gospodarzy, poszukujących zbytu na mleko, zakłada się spółdzielnię, do której każdy przystępuje jako udziałowiec. Najniższy udział wynosi zwykle 10 zł. Za włożone udziały, zakupuje się wszystkie potrzebne maszyny i sprzęty mleczarskie, a więc: wirówkę, podgrzewacz do mleka, maślnicę, wygniatacz do masła, aparat do robienia prób mleka i t. d. Aparat ten wykazuje wiele procent tłuszczu zawiera mleko od każdego dostawcy z osobna.

Na czele mleczarni staje wykwalifikowany kierownik. Do mleczarni przyjmuje się od udziałowców mleko pełne o pewnej określonej porze. Mleko zostaje przepuszczone przez wirówkę, poczem natychmiast odbiera dostawca mleko odtłuszczone, gdyż w mleczarni pozostaje tylko śmietanka.

Mleko chude użyte może być w każdem gospodarstwie, czy to w kuchni, na własny użytek rodziny gospodarza (najzdrowsze po zakwaszeniu), czy też do karmienia inwentarza — trzody chlewnej, drobiu, lub cieląt powyżej miesiąca. Gdyby wreszcie nie było na nie w domu zapotrzebowania, da się łatwo spieniężyć po przerobieniu na ser.

Od zawartości tłuszczu w mleku zależna jest zapłata, gdyż cenę płaci mleczarnia stosownie do ilości tłuszczu, jakie mleko zawiera. Np. dostawca przynosi 5 l. mleka o zawartości 3·8% tłuszczu — jeżeli cena w danym miesiącu wynosi 6 gr. to dostawca otrzymuje 3·8×6×5 to jest 1 zł. 14 gr. Za 1% tłuszczu w litrze mleka płaci się mniejwięcej tyle groszy, wiele złotych otrzymuje mleczarnia za 1 kg. masła.

Przy tym sposobie zapłaty następuje u członków spółdzielni dążenie do wyprodukowania mleka o jak największej zawartości tłuszczu.

Wiadomem jest, że wysoki procent tłuszczu w mleku jest u krów cechą dziedziczną. Gospodarz, który zapomocą spółdzielni mleczarskiej pozna zalety i wady swoich krów, będzie się starał przychowywać cielęta tylko od najlepszych, przez co stale podnosić się będzie wartość użytkową jego bydła. Starać się również będzie wyprodukować jaknajwiększą ilość mleka, co w znacznej mierze zależnem jest od paszy.

Czy może dać dużo mleka nasza wiejska krowa, która całą zimę stoi nieraz o słomie i wodzie, a przez lato skubie nędzną trawę na miedzach i nieużytkach?

Chciałaby niejedna gospodyni poddać coś lepszego swemu bydełku, ale skąd nabrać? I tu przychodzi z pomocą swoim członkom spółdzielnia mleczarska — sprowadza niezbędne do podniesienia wydajności mleka pasze treściwe, jak otręby, makuch i tp. stara się o większe transporty słomy, której brak często daje się we znaki na naszej skalnej glebie.

Za pośrednictwem spółdzielni uczą się członkowie uprawiać rośliny pastewne, wreszcie dążą do tego, ażeby wszelkie ugory i nieużytki zamienić na piękne pastwiska. Jakże szerokie pole do pracy mieliby na Podhalu, gdzie na wielu kawałkach ziemi rosną zamiast traw — chwasty i jałowce!

Pomocnymi w tej sprawie okażą się zapewnie nasi „gazdowie, którzy tego lata jeździli do Szwajcarji i tam mogli przekonać się, jak na wysokich górskich stokach, wyrastają bujnie różne szlachetne trawy.

Zwykle bywa zakładana mleczarnia spółdzielczą w większych ośrodkach, w pobliżu poczty i koleji, a w sąsiednich wioskach tworzą się filje. Każda filja posiada własną wirówkę, na której przepuszcza dostarczone mleko. Mleko chude zwraca dostawcom, a śmietankę odstawia codziennie do mleczarni głównej.

Zdarza się nieraz, że jeden koń objeżdża dwie lub trzy filje, odstawiając z wszystkich razem śmietankę do centrali.

Wyrobione w mleczarni masło, starannie opakowane, wysyła się zwykle do stałych odbiorców. Ceny regulują się raz na dłuższy okres czasu, nie jest się więc zawisłym od częstych wahań targowych.

Za masło z dobrej mleczarni uzyskuje się znacznie wyższą cenę aniżeli za to, które na własną rękę przerabia gospodyni. Pierwsze ma markę deserowego, drugie uznane bywa tylko za kuchenne.

Na zakończenie postarajmy uprzytomnić sobie korzyści, jakie nam da wzorowo prowadzona spółdzielnia mleczarska. 1) Zapewni stały zbyt na mleko na miejscu nawet w najbardziej zapadłych wioskach, dając swoim dostawcom pewny miesięczny dochód. 2) Oszczędzi gospodyniom pracy przy wyrobie masła, 3) Oszczędzi trudu i czasu przy sprzedaży. 4) Zapewni swoim członkom udział w zyskach, osiągniętych przy sprzedaży, 5) Da im za masło ceny wyższe niż te, które sami osięgnąć zdołali. 6) Stworzy nowe pole pracy dla szeregu pracow-

ników; przy każdej spółdzielni mleczarskiej znajdzie zajęcie przynajmniej jeden człowiek, który bez tego byłby może skazany na bezrobocie, lub na szukanie pracy poza granicami Polski.

A więc gazdowie nasi, wypiszcie na domach waszych to słowo, które stało się hasłem wspólnej pracy w ostatnim wieku: „społem". Złączcie siły i starania wasze, zakładając w każdej wsi spółdzielnię mleczarską, o czem nie zapomnijcie donieść do Gazetki Podhalańskiej.

Wanda Głowińska.

Skarby Podhala.

W końcowym artykule chcę poruszyć najbardziej zaniedbaną gałąź rolniczą a raczej przemysłu rolniczego tj. o torfach.

Przez torf rozumieć należy uwarstwione pokłady obumarłych roślin, które z biegiem lat ulegały najróżnorodniejszym przemianom i procesom torfienia.

Według roślinności, z której warstwy torfowe powstawały podzielono torfowiska na wysokie, niskie i mieszane.

Skład chemiczny torfu uzależnionym jest od roślin, z których powstaje, od głębokości, na jakiej tworzą się warstwy i od warunków, w których procesy torfienia następują.

Z poniżej podanego składu chemicznego wynika, że torfowiska wysokie w pierwszym rzędzie nadają się na przeróbkę jako materjał opałowy, z powodu dużej zawartości części organicznych, natomiast torfowiska niżinne są odpowiednie pod uprawę rolną z powodu dużej zawartości wapna i azotu.

Pochodzenie torfu	części organiczne	popiół	azot	potas	kwas fosforowy	wapno
torfowisko wysokie	98 %	2	1	0,04	0,07	0,25
„ niskie	85 %	15	2,5	0 1	0,2	4,00
„ mieszane	—	—	2 0	0,06	0,2	1,17

Co do chemicznego składu torfowisk podhalańskich, to podobno przeprowadzane były badania, jednak wyników nigdzie znaleść nie mogłem.

Jeżeli chodzi o przeróbkę torfu, jako materjału opałowego, to w pierwszym rzędzie musimy usunąć nadmiar wody, którą torf jest przesiąknięty czyli musimy przeprowadzić odwodnienie (meljorację). Odwodnienie musi być prowadzone fachowo i z uwzględnieniem planu eksploatacyjnego.

Torf świeżo wydobyty zawiera do 95 % wody, normalna zawartość wody dla torfów przygotowanych na opał wynosić powinna do 25 % wody (wilgotności).

Woda parując zużywa znaczną ilość ciepła, przez co obniża się temperatura w paleniskach, zawartość części mineralnych t. j. popiołów i namułów, które jako przymieszki naturalne torfu powstają pod wodą i obniżają wmiarę wzrostu wartość ogrzewalną torfu.

Wartość ciepłodajną mierzy się kalorjami, to jest taką ilością ciepła, która jest potrzebna dla ogrzania 1 kg. wody o 1 stopień Celzjusza.

Najlepsze torfy powinny zawierać przy 25 % wody 3—7 % popiołów, takie torfy mają ciepłodajność 3500—3800 kaloryj. Średnie przy 25 % wody mają 8—14 % popiołów, wartość ciepłodajną od 3300—3500 kaloryj. Za najgorsze ale jeszcze nadające się na opał będą torfy o zawartości od 15—25 % popiołów i wartości ogrzewalnej od 2700—3200 kaloryj.

W porównaniu z innemi materjami opałowemi ciepłodajność np. drewna wynosi 2400—3800 kaloryj, węgiel brunatny 1500—3400 kaloryj, węgiel kamienny 4500—7000 kaloryj.

U nas bogactwo węgla i łatwość o materjał opałowy drzewny przez długi czas powstrzymywały rozwój torfiarstwa. Dopiero wojna światowa, która spowodowała ewolucję w stosunkach gospodarczych, uprzemysłowienie nowo powstałych państw, zwiększenie ludności zmusiły poszczególne państwa do szukania innych źródeł opału i do zainteresowania tą gałęzią rolniczą t. j. torfem.

W Polsce w przybliżeniu (gdyż brak dokładnych statystycznych) znajduje się około $7\frac{1}{2}$ miljona morgów przestrzeni torfowych, z czego na Kresy Wschodnie przypada około 4 miljony, na Kongresówkę około 1,200.000 morgów, na były zabór pruski około 800,000 morgów a na

Małopolskę przeszło 600,000 morgów. Gdybyśmy przyjęli przeciętnie użytkową grubość warstwy torfowej na $1\frac{1}{2}$ metra (niektóre dochodza do 10 ciu metrów) to otrzymamy 45 000 000,000 metrów sześciennych masy torfowej, która po wysuszeniu co do wartości opałowej równa się co najmniej trzem miljardom tonn węgla kamiennego.

Wszelkie poczynania eksploatacyjne torfu winny bezwarunkowo poprzedzać badania nad danym obszarem torfowiskowym. Badania te dotyczą położenia, obszaru torfowiska, odległości od miast i ośrodków przemysłowych, komunikacji, stosunków wodnych, roślinności, uwarstwowienia i chemicznego składu danego torfowiska. Głębokość jest badana przy pomocy specjalnych świdrów; na każde pół metra licząc na głębokość aż do podłoża bierzemy próbki, na każde 10 ha. bierzemy próbkę surowej masy, do którego to celu służą znowu specjalne puszki blaszane o ostrych brzegach. Próbki takie odpowiednio ponumerowane najlepiej przesłać do Instytutu Geologicznego w Warszawie Pałac Staszica, Nowy Świat.

Co do techniki wyboru cegieł torfowych, to wiadomą jest rzeczą, że obszary torfowe w Polsce stanowią przeważnie spólnotę określoną jako dobro spólne, że wydobywanie torfu musi odbywać się ręcznie, w tym kierunku trudno jest mówić i pisać o wspólnej organizacji, kiedy ważniejsze są sprawy organizacyjne rolnicze, hodowlane, meljoracyjne i t. p. Jednak czas i konieczność życiowa zmusi z czasem i w tym kierunku drobnych rolników do wspólnej organizacji pracy nad torfami.

Dotychczas praktykowany sposób wydobywania torfu ręcznie jest wskazany, jeżeli warstwy torfu są powstałe z jednego rodzaju roślinności i jest jednakowo rozłożony. Przy różnorodności warstw torfowych cegiełki schną nierównomiernie, kruszą się, przez co są nieodpowiednie do transportu. W tych wypadkach najracjonalniejszem będzie ręcznie formowanie zwane także strychowaniem i deptanie. Tym sposobem otrzymuje się jednolitość masy, szybsze schnięcie i zwiększenie ściśliwości. Kopanie powinno odbywać się w określonym kierunku i podług planu eksploatacji. Suszenie winno odbywać się w odpowiednich suszarniach torfowych, gdzie jest jednolite i daje możność kontroli co do kruchości torfu. Przy ręcznem wydobywaniu torfu straty przy kruszeniu dochodzą do 25%. Wydobywanie za pomocą maszyn jest o wiele wydajniejsze i bardziej opłacalne, masy torfowe wydobywa się za pomocą kopaczek, lub maszyn złożonych jak „bagrownice". Systemów maszynowych mamy bardzo wiele. Do racjonalnych można zaliczyć system maszyn Webera z ulepszeniem maszyn Cegielskiego, Splickeysena, Claytona, Heinego i t. d. Wyrób torfu maszynowego lanego sposobem holenderskim, hannowerskim, duńskim, amerykanskim. Do wyboru torfu sproszkowanego systemu Eckenlunda. Wszystkie te sposoby dążą do zwiększenia wartości opałowej masy torfowej przez usunięcie wody i zwiększenie ściśliwości torfu.

Dzisiejsze narzekania, że torf nie nadaje się jako materjał opałowy, pochodzi stąd, że do spalania torfu używano palenisk, zbudowanych bądź to do spalania drzewa lub węgla, a brak nam specjalnych palenisk nadających się dla torfu, nic też dziwnego, gdyż torf opałowy niemiał u nas dotychczas należytego rozpowszechnienia i zastosowania. (Dokończenie nastąpi).

Listy.

KREMPACHY. w grudniu 1928 r.

I oto radość wstąpiła w serca ludu dnia 18. listopada br. w gminie Krempachach, gdzie odbyło się poświęcenie obrazów, a jeden z tychże przedstawiający patrona od ognia, przeznaczono dla strażaków dla uprzytomnienia im, że hasłem dla nich jest: „poświęcenie się dla drugich" choćby z utratą własnego życia. W tej uroczystości brała udział nietylko ludność miejscowa, ale także Związek strażacki z Frydmana w pięknych mundurach. Wieczór rozpoczęła się zabawa, a dochód z tejże przeznaczono na cele straży w Krempachach.

Podniosła to była uroczystość. Na niej wypowiedział p. Naczelnik gminy, że pragną się uczyć pieśni kościelnych polskich a tem samem wprowadzać pomału pieśni wyuczone w kościele. Tem mają się zająć miejscowe siły nauczycielskie. Jak to miło usłyszeć z ust ludu spiskiego, że pragną naśladować inne wsie n p. Trybsz, Łapsze Niżne i t. d.

Jeden z gospodarzy niejaki Jakób Zygmunt podniósł, jak dobroczynny wpływ wywierają wychowawcy (naucz.) na ich dzieci, że dawniej zupełnie tego nie rozumieli, czego ich uczono, gdyż był to język węgierski, którego tylko z wielką trudnością mogli się nauczyć. Dziś to nowe pokolenie jest o wiele w szczęśliwszem położeniu, bo rozumie to, czego się uczy.

To są dodatnie strony tego ludu.

Są jednak i ujemne strony, gdyż młodzież starsza pomimo, że była kilka razy nawoływana do uczenia się pieśni polskich, nie przybyła na naukę. Ale zachęcam was miła młodzieży, nie szczędźcie tych chwil na naukę, a zobaczycie, z jakim pożytkiem spędzicie ten czas waszych wieczorowych prządek.

Zaznaczyć jeszcze należy, że Pan Organista w Krempachach też nie uchyla się od tej pracy i już odczuł piękno w pieśniach naszych. Spodziewam się, że te słowa nie odbiją się jak groch o ścianę, ale przecież zaczniemy się razem zgromadzać a z pożytkiem będziem pracować wspólnie dla dobra swego i społeczeństwa. *K. S.*

Ze Spisza Polskiego

W ziemi spiskiej od Dunajca aż po wysoki Hawrań, co to w 1920 r. szczęśliwie powróciła po półtora wiekowej niewoli do Matki Polski, oświata szerzy się w szybkiem tempie.

Niemal w każdej wsi istnieje teatr z chórem mieszanym; sceny mieszczą się w klasach szkolnych, gdyż brak jeszcze na te cele domów ludowych.

Pracą teatralną kieruje przeważnie nauczycielstwo i urządza przedstawienia porą zimową, ze względu na dostatek czasu ze strony ludności, oraz z okazji różnych uroczystości narodowych i zakończenia roków szkolnych.

W wielu gminach jak Jurgowie, Łapszach Wyżnych, Niżnych, Niedzicy, Frydmanie, Kacwinie, Krempachach, Nowej Białej zorganizowane są Ochotnicze Straże Pożarne, których celem jest nietylko pomagać w razie nieszczęścia — pożaru, lecz współdziałać także w wychowaniu młodzieży w karności i dobrych obyczajach, świecąc im dobrym przykładem.

Wielki nacisk kładą wychowawcy na chór kościelny, albowiem ludność za 150 lat nauczyła się śpiewać wyłącznie po słowacku. Dotychczas utrzymały się w kościele w starodawnym języku polskim godzinki, stacje jerozolimskie i różaniec.

Takie chóry mieszane istnieją już od kilka lat w miejscowościach: Łapsze Niżne, Wyżne, Niedzica, Frydman, N. Biała, Jurgów, Krempachy i td. Tu należy się złożyć podziękowanie WP. Wiśmierskiej za niestrudzoną pracę, dzięki której Łapsze Niżne śpiewają już dzisiaj zupełnie po polsku. Lud już bardzo mało używa słowackich pieśni, bardzo chętnie słucha polskiego kazania.

Oprócz tego są założone na Spiszu różne stowarzyszenia wychowawczo-społeczne jak T. S. L. w Jurgowie, Tow. Obrony Kresów Południowych z prezesem Wiel. Ks. Sikorą na czele. Jest na Spiszu bibljoteka ruchoma, z której korzysta młodzież pozaszkolna.

Praca postępuje w całej pełni naprzód. Tylko wszędzie tak dalej. *Rodak*

Odpowiedź

na artykuł p. t. „Jak podnieść rolnictwo“.

Nie wystarczy dać chłopu pieniędzy na komasacje, meljoracje, na narzędzia rolnicze i nawozy sztuczne i td., aby podnieść rolnictwo, bo byłoby to tosamo, co ślepemu dać latarnię i kazać pójść w niewiadomym kierunku.

Nauka i oświata w jakimkolwiek bądź kierunku jest nietylko drogowskazem do żądanego celu, lecz także i tym czynnikiem w życiu, który podnosi poziom moralny i etyczny jednostki. Przez naukę i to fachową — rolniczą nie buduje się uniwersytetów po wsiach i po kółkach rolniczych, ale właśnie uczy się jak należy zużytkować zboże właśnie w innym kierunku a nie na wódkę, jak to chce autor „Suchy“. Jeżeli chłop będzie tylko tyle wiedział, że cierpliwa ziemia daje zboże a żydek wódkę, to na pewno tylko na wódkę, sprzedawał będzie. Owszem zachęcajcie i zakładajcie koła abstynenckie, czego jastem gorącym zwolennikiem i propagatorem, ale podział pracy w świecie być musi, jeden musi oświecać fachowo, drugi moralnie i etycznie, a wtedy całość snadnie się złoży, zresztą jak słusznie powiedział autor Wyspiański „My tam sobie a Wy sobie, każden sobie rzepkę skrobie“. Stanowczo jednak twierdzę, że podniesienie rolnictwa w Polsce jak zresztą w każdej gałęzi, to zagadnienie i oświatowe i obyczajowe i moralne.

Agricultor.

Sto tysięcy złotych.

Sto tysięcy złotych na badanie torfowisk na Podhalu i doświadczenia nad niemi w kierunku zmeljorowania ich i zamiany na urodzajne pola otrzyma nasz powiat dzięki energicznym zabiegom i staraniom regjonalnej grupy naszych posłów B. B. W. R. z Podhala. Próby i doświadczenia odbędą się w tych gminach, które oddadzą na te cele odpowiednie kawałki torfowisk bezpłatnie na kilka lat, to jest aż do ukończenia prób. Nie wątpimy, że we wszystkich tych gminach, gdzie się znajdują torfiaste odłogi, Rady

gminne powezmą odpowiednie uchwały jeszcze w czasie zimy, aby z wiosną u nich można było zrobić próby zamierzające do późniejszego osuszenia całych dziś bezużytecznych obszarów. Bliższe szczegóły podamy później, gdy otrzymamy plan całej pracy. Mamy tu znowu dowód pamięci o nas i naszych posłów i dowód wielkiej życzliwości Rządu dla Podhala.

Ks. TEODOR KASPERSKI.

UCIECZKA.

(Arja gminna)

Józef Marya, śliczna lilia, gdy uciekała,
Z Jezus dzieciątkiem, w Egipt oślątkiem, chłopka ujrzała (bis)
Co rankiem z siewy, dosiewał niwy, pszeniczką tuż tuż.
„Siej! siej! pozdrowi, z południa mówi - będziesz żął ją już".
Sieje chłop sieje, co się nie dzieje, za cud, za dziwo,
Tego nikt słyszał, szepnął, zadyszał, chłopek, jak żywo.
Trwoga mu w duszy, myśl głowę suszy, co za niewiasta?
Że na Jej słowa, pszeniczka owa, w oczach mu wzrasta.
Że ledwo siana już wzwyż kolana, już się sypie w kłos,
Strach nań uderzył, włos mu się zjeżył, zamarł w piersi głos.
Przelękły leci, do żony, dzieci, przez pola, błonia,
Dziwo to komu, odkryć jak w domu - nie dzieciom, żonie.
Aż mu pasterze, rzesz całą szczerze, Dziecka, Panienki,
Losy odkryli, co powrócili z Betlehem stajenki.
Po tym mozole, wyszedł chłop w pole, z sierpem, z nim trwo-
Nieboj się chłopku, żniwa dorobku, cud ten z rąk Boga. [ga
Żnie chłop, myśl w głowie, wciąż jak to mrowie, gdzie też to oni
W tem szyszak, broda patrol Heroda, z mieczem w pogoni.
Podniósł chłop głowę, strach odjął mowę, zaprzestał żęcia...
Serce mu w lęku, czy, co na ręku, nie chcą dziecięcia?
Bo dziś nad rankiem, w Betlehem wiankiem, jak miasto tak
Dokoła butny, Herod okrutny sprawił dziatkom rzeź. [wieś,
Jechała kędy — pytają — tędy, z Betlehem miasta,
Zstarcem z dzieciątkiem wierzchem oślątkiem jaka niewiasta?
Jechała - trwożny, rzekł chłopek zbożny, gdym pszeniczkę siał,
Gonić nóg szkoda, pies brat Heroda, Bóg by tam ją miał.
Jak kamień w wodzie, jak rybka w brodzie, gdzieś nam
Już by nie żyła, rzekli, by była w ręce popadła. [przepadła
Bożej opieki, westchnął daleki — chłop — cud dowodem.
By Boże Dziecię, coś czekał świecie, skryć przed Herodem.

WINIATYŃCE, 1928.

(Co drugi wiersz powtarza się przy śpiewaniu).

Z Polski i ze świata.

Pan Prezydent Mościcki wrócił do zdrowia Pan Prezydent Rzeczypospolitej poddał się dnia 12 bm. w lecznicy Związkowej w Krakowie zabiegowi skruszenia kamienia w pęcherzu. Operacji dokonał docent uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Tadeusz Pisarski. Stan pooperacyjny Dostojnego Pacjenta jest najzupełniej zadawalający i przypuszczalnie do 5-u dni Pan Prezydent powróci do Warszawy.

Stan zdrowia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pozwolił na opuszczenie d. 15 bm. lecznicy. Pan Prezydent pozostanie jeszcze parę dni na Zamku w Krakowie i prawdopodobnie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia powróci do Warszawy.

Obrady mężów zaufania B. B. W. R. woj. krakowskiego. Kraków, 15/XII. — Dziś odbywały się obrady zjazdu mężów zaufania B. B. W. R. z woj. krakowskiego z udziałem posłów: Dobrzańskiego, Dyboskiego, Gwiżdża, Hyli, Kautsky'ego, Kleszczyńskiego, Koca, ks. Madeja, Pochmarskiego, Stadnickiego, Tomaszkiewicza Walewskiego oraz senatorów: Rollego, Rudnika oraz sekretarza krak. okr. B. B. W. R. Sołtysa. Przewodniczył poseł dr. Dyboski, prezes grupy krakowskiej. Zasadniczy referat o ideologji i aktualnych zagadnieniach B. B. W. R. wygłosił płk. Koc. Pozatem wygłoszono szereg sprawozdań i referatów. Zebranie zakończono wyrażeniem hołdu dla Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Kłopoty Niemiec — Dyplomatyczny szturm do ministrów spraw zagranicznych ententy. Największemi kłopotami Niemiec są odszkodowania wojenne, jakie mają ponieść w myśl Traktatu Wersalskiego, oraz przedterminowe opróżnienie Nadrenji z wojsk okupacyjnych. Jedna sprawa wiąże się ściśle z drugą. Niemieccy dyplomaci zabiegają, ażeby zmniejszyć wysokość i odwlec terminy odszkodowań, oraz przyspieszyć opróżnienie Nadrenji z wojsk okupacyjnych.

Dla przeprowadzenia tych zamierzeń przypuszczony został w ostatnich czasach do ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglji, Belgji i Stanów Zjednoczonych formalny szturm dyplomatyczny. Posypały się argumenty za koniecznością uznania starań niemieckich. Jedynym owocem tych starań jest projekt powołania komisji rzeczoznawców, której celem ma być rewizja sum odszkodowaniowych. Niemcy spodziewają się, że na obecnej sesji Rady Ligi Narodów ministrowi ich spraw zagranicznych, Stresemannowi podczas osobiście prowadzonych rozmów z ministrami Franji i Anglji — Briandem i Charberlainem uda się „ubić interes". Zobaczymy.

Ministerstwo oświaty zwróciło się o fundusze na budowę szkół do min. skarbu. W dniu 14. bm. pod przewodnictwem wicemin. oświaty Czerwińskiego odbyła się konferencja w sprawie budowy szkół powszechnych. Wobec wzrastającej liczby dzieci w wieku szkolnym, sprawa budo-

wy nowych gmachów szkolnych stała się paląca. Min. oświaty zwróciło się do ministerstwa skarbu o znalezienie odpowiednich środków.

Najserdeczniejsze życzenia

WESOŁYCH ŚWIĄT

zasyłamy naszym Kochanym Przedpłacicielom, Współpracownikom, Przyjaciołom i Czytelnikom. ***Redakcja.***

KRONIKA

Miej Seminarjum naucz. żeń. w Nowym Targu wizytował przez cztery dni (tj. od 11 do 14 grudnia wł.) JWPan Wizytator Wład. Bryda. Wizytacja była bardzo gruntowna, gdyż Pan Wizytator był także na hospitacjach i lekcjach próbnych prowadzonych przez piątokursistki, wziął również udział w konferencjach, omawiających powyższe lekcje. Żywo zajęła Pana Wizytatora strona wychowawcza, dlatego przysłuchiwał się radzie gminy szkolnej i raportowi harcerskiemu. O stronie materjalnej rozmawiał Pan Wizytator z P. Burm. Józefom Rajskim, jako prezesem Komitetu opiek. i prezesem Koła rodziciel. Dwie delegatki Koła rodziciel. Panie Balińska i Synowcowa dziękowały Panu Wizytatorowi za trudy wizytacyjne i życzliwość Władz szkolnych dla naszego zakładu. Wizytacja zakończyła się dwugodzinną konferencją, na której Pan Wizytator w słowach serdecznych podzielił się z Gronem naucz. Swemi uwagami i wskazówkami.

Opisujemy tę wizytację tak obszernie, aby ludność Podhala przekonała się o życzliwości i troskliwości Władz szkolnych dla naszego seminarjum i aby zrozumiała, że dla jej własnego dobra Władze szkolne pragną podniesienia seminarjów, gdyż kadry nauczycielskie to pracownicy nad kulturą ludową — im nauczyciele będą lepiej przygotowani do swego zawodu, tem szybciej podniesiemy się z pewnego zacofania kulturalnego.

Rodzice naszych seminarzystek mogą się uspokoić, bo stosunek Władz szkolnych do naszego seminarjum jest pełen życzliwości i przychylności, a wyższe wymagania naukowe i wychowawcze z Władzami szkolnemi podziela Grono profesorskie i Komitet opiek. i Koło rodzicielskie. *Zast.*

Z Zakopanego. W tej chwili dowiadujemy się, że przy wyborach do Rady gminnej w Zakopanem Bezpartyjny Blok odniósł walne zwycięstwo, bo oto 48 radnych wyszło z łona jego listy. Z Nowym Rokiem zacznie się nowa era dla Zakopanego, samorząd wróci w całej pełni. Nowo wybranym radnym życzymy z całego serca przy nadchodzących Świętach i Nowym Roku, by ich szczera chęć do pracy nad postawieniem Zakopanego na czele uzdrowisk Polski jak najprędzej zamieniła się w czyn i wydała już w najbliższej przyszłości słodkie owoce. Nie jest to przesadą, jeżeli powiemy, że na Radę gminną w Zakopanem patrzy cała Polska i czeka rezultatów jej pracy.

Zmarli w ostatnim tygodniu w Nowym Targu. Edward Galowitz, st. oficjał sądowy, przeżywszy lat 54. Z Szymkiewiczów Balbina Reiniszowa, przeżywszy lat 69. Anna Rapacka przeżywszy, lat 70. Stanisław Morawa, kancelista sądowy, przeżywszy lat 50. —

Uczczenie ks. biskupa Bandurskiego i generała Żeligowskiego przez Polaków z Ameryki. W ubiegłym tygodniu przybyła do Wilna delegacja Polskiego Związku Narodowego z Ameryki i wręczyła złotoustemu kaznodziei Wojska Polskiego ks. biskupowi Bandurskiemu, oraz generałowi Lucjanowi Żeligowskiemu dyplomy honorowe i złote odznaki członków Związku.

Na prenumeratę złożyli: PP. Anna Halik 2 dol. — Andrzej Ciułacz 2 dol. — z Ameryki.

Giełda zbożowo towarowa. Warszawa 14./XII. Żyto 34.75—35.25, pszenica 45·25—45.75, jęczmień brow. 35.00—35.50, jęczmień na kaszę 32.00—33.00, owies jednolity 34.00—34.50, otręby żytnie 25.00—25.50, otręby pszenne średnie 26.00—27.00 otręby pszenne grube 27.00—28.00. mąka pszenna 65 proc. 73.00 — 75.00: mąka żytnia 70 proc. 49.00 — 50.00; kuchy lniane 50.50 — 51.00: kuchy rzepakowe 42.00 — 42.00 rzepak 86.00 — 88. Obroty małe. Podaż zmniejszona.

Katowice. Pszenica krajowa 44 — 45, żyto 36—37, owies 35 — 36, jęczmień 40 — 41, kuchy lniane 53 — 54. słonecznikowe 49 — 50.

Notowania złotego 15/12 Londyn; złoty (za 1 ft. st.) 43,25 Berlin, złoty (za 100 zł.) 46.80 — 47.20. Gdańsk, złoty (za 100 zł.) 57.74 — 57.88. Praga, złoty (za 100 zł.) 378.425. Zurych, złoty (za 100 zł. 58.20.

Dziwne praktyki z tytoniem. W Nowym Targu już trzeci miesiąc z rzędu nie można otrzymać paczek tytoniu macedońskiego po 6 zł.; wysyła się tutaj stale tylko paczki po 3 zł. Tytoń w tych paczkach gorzej się trzyma, łatwo wysycha i kruszy, a często otrzymuje się już zupełnie suchy, przytem gatunek tytoniu ciągle się zmienia.

Nowy Targ leży w półkolisku granicy czesko-słowackiej, jesteśmy przecież nad granicą, tytoń czesko-słowacki napotyka się u nas coraz częściej, aby zaś temu zapobiec należałoby, jeżeli już nie traktować Nowego Targu na równi z innemi miejscowościami pogranicznemi, to przynajmniej gatunki nadsyłane dawać w opakowaniu, jakiego konsumenci sobie żądają.

Z Muzeum Tatrzańskiego. Dyrekcja Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem składa podziękowanie WPani Bronisławie Moczydłowskiej za ofiarowanie do zbiorów czternastu okazów, zebranych przez jej śp. męża Ignacego Moczydłowskiego w Białce. Są to trzy stare drewniane wagi, staroświecka ciupaga, półeczka na naczynie kuchenne, dzbanek, sąsieczki i inne przedmioty używane niegdyś na góralszczyźnie w gospodarstwie domowem.

Nowy wójt w Bukowinie. Chodorowicz Franciszek został zaprzysiężony w dniu 18. bm. Redakcja nasza życzy mu jak najowocniejszej pracy na tym stanowisku i aby jego pracą i staraniem Bukowina szła po linji największego rozwoju

Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Kraszewicz. Drukarnia „Podhalańska" W. Ostrowskiego przedtem I. Borka w Nowym Targu.